Nr. 108. Kraków, czwartek 15 kwietnia 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 208. — Konto czekowe Nr 34.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 48 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 al. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Nowe wydatki i nowe podatki.

Ludy austryackie stoją przed przyjemną niespodzianką: państwo potrzebuje pieniędzy, które obywatele państwa będą mieli przyjemny obowiązek złożyć u stóp „ojczyzny“.

Ministerstwo skarbu, które wyczerpało dotąd wszystkie uchwalone przez parlament kredyty na różne inwestycye, a pieniądze te, przeznaczone na inne cele z dodatkiem ogromnych sum z zapasów kasowych, wydało na przygotowania wojenne, stoi teraz przed podwójnem zadaniem: skąd wziąć pieniądze na inwestycye względnie z jakich źródeł zwrócić skapitalizowane już kredyty przez wydanie 220 milionów bonów kasowych, oraz z czego pokryć dalsze zapotrzebowania na pokrycie wydatków wojskowych i na zapłacenie Turcyi odszkodowania. Obok tych dwóch głównych potrzeb ma jeszcze ministerstwo i trzecią, a mianowicie troskę o uzupełnienie braków w zapasach kasowych, potrzebnych do prowadzenia normalnej gospodarki finansowej.

Zapotrzebowania te przedstawiają się w następujących cyfrach:

1. wydatki wojenne pochłonęły dotąd 300 milionów, z czego na Austryę przypada okrągło	190 mil.
2. odszkodowanie tureckie w sumie 53 milionów, z czego po potrąceniu wspólnych aktywów przypada na Austryę	29 mil.
3. odkupno bonów kasowych .	220 mil.
razem . . .	439 mil.

Pozycye te w szczególności przedstawiają się w następujący sposób: Co do wydatków wojskowych stwierdzić należy, że zostały one już bez uchwały parlamentów uskutecznione; ministerstwo wojny w najbliższej delegacyi, która ma według najświeższych doniesień zebrać się 14 września, zażąda dodatkowego kredytu do budżetu wojskowego, a po uchwaleniu go przez delegacye mają parlament austryacki i sejm węgierski uchwalić formę pokrycia, przypadającą na części, naturalnie przez uchwalenie pożyczki w odpowiedniej wysokości. Co do odszkodowania tureckiego jest rzeczą naturalną i przez ustawodawstwo uznaną, że zapłacić je mają kraje anektowane; ponieważ jednak obecna pora nie jest odpowiednią do obciążenia Bośni i Hercegowiny wysoką stosunkowo pożyczką, na której przeprowadzenie niema zresztą czasu, gdyż Turcya musi otrzymać pieniądze w maju, muszą Austrya i Węgry na razie pieniądze te wyłożyć, zaś do budżetu bośniackiego wstawioną będzie corocznie kwota na oprocentowanie i amortyzacyę pożyczki. Co do bonów kasowych, to wydano je wprawdzie z terminem 3-letnim, ale rząd nosi się z zamiarem wcześniejszego ich wykupna dla skonsolidowania długu państwowego w jednolitym typie renty wieczystej.

Skarb austryacki stoi więc przed koniecznością — koniecznością wynikłą z nieodpowiedzialnej, bezparlamentarnej gospodarki — nałożenia na państwo nowego ciężaru w wysokości 439 milionów. Prędzej, czy później, zależnie od sytuacyi targu pieniężnego, nadającego się do korzystnej emisyi renty, rząd po otrzymaniu konstytucyjnego upoważnienia transakcyę tę przeprowadzi, a efektem będzie powiększenie długu państwowego i coroczne podwyższenie pozycyi budżetowej na oprocentowanie. Cyfrowo obliczyć można nowy ciężar na okrągło 17·6 milionów koron rocznie, a ponieważ rocznie płaci się od długów dotychczasowych okrągło 391 milionów, zaczem od roku przyszłego zapotrzebowanie na oprocentowanie i drobną amortyzacyę długu państwowego pochłonie 408·6 milionów koron tj. równo 1/5 **część całego budżetu.**

Pytanie najważniejsze jest, z jakich źródeł rząd pokryje nowe zapotrzebowanie. Nie ulega wątpliwości, że rząd zdecydował się na reformę finansową w wielkim stylu, ale — jak już niejednokrotnie przy innych sposobnościach zauważyliśmy — zachodzi uzasadniona obawa, że reforma w kierunku podwyższenia dochodów obejmie głównie podatki pośrednie, gdyż większe obciążenie własności np. przez progresywny podatek od dochodów, przez podwyższenie podatków od większych spadków, przez podatki na artykuły zbytku itd., nie godzą się z „burżuazyjnem sumieniem“ rządu. Przedsmak tej reformy daje już zapewnione podwyższenie taryf kolejowych od przewozu osób i towarów oraz podatek wódczany, który był niemożliwem — wskutek oporu socyalnych demokratów — do urzeczywistnienia marzeniem Korytowskiego, a po którym przejął go z radością dr Biliński.

Rząd jednak oprócz sum wyżej wymienionych potrzebuje jeszcze stałego rocznego podwyższenia dochodów ze względu na to, że z powodu złej konjunktury wpływ podatkowy stale się zmniejsza, co wywołuje brak elastyczności w budżecie przeszło dwumiliardowym, tudzież nie pozostawia nadwyżek dla kompletowania zapasów kasowych. Z tych powodów można przyjąć jako pewnik, że rząd przyjdzie przed parlament z nowemi, wysokie sumy wynoszącemi żądaniami, co uzasadnia nasze twierdzenie o niespodziankach, czekających ludność.

W jakiej formie rząd swe żądania postawi, a względnie, na jakie warstwy ludności zechce nowe ciężary nałożyć, od tego będzie zależało postępowanie posłów ludowych wobec reformy finansowej. — W każdym razie może ludność mieć pewność, że obecny parlament nie pozwoli tak łatwo, jak to robiły parlamenty kuryalne, aby szerokie warstwy pokutowały za winy gospodarki politycznej i finansowej, którą robiono wbrew ich potrzebom, a często wprost przeciw ich potrzebom i życzeniom.

Odpowiedź rosyjskich posłów socyalno-demokratycznych.

W Nrze 72 petersburskiego dziennika „Nasza Gazieta“ z 9 b. m. zamieszczony jest list klubu polskich posłów socyalno-demokratycznych w austryackim parlamencie do rosyjskiej frakcyi socyalno-demokratycznej w Dumie, oraz następująca odpowiedź:

„Socyalno-demokratyczna frakcya w Dumie państwowej otrzymała od polskiego klubu posłów socyalno-demokratycznych w austryackiej Radzie państwa list, podpisany przez Ignacego Daszyńskiego, dra Diamanda, J. Hudeca, dra Kunickiego, dra Liebermana i Andrzeja Moraczewskiego.

W tym liście autorzy wyrażają niezadowolenie z powodu naszego głosowania w sprawie formuły Dymszy i żądają od nas wyjaśnień.

Odpowiedzieliśmy im co następuje:

„Przyznajemy, naturalnie, wszystkim członkom międzynarodowej socyalnej demokracyi prawo zwracania się do nas o wyjaśnienia z powodu tych, czy innych naszych czynów. Wyście żądali od nas nie wytłómaczenia naszego głosowania — do tego macie prawo, lecz poszliście dalej. Skwapliwie osądziliście nas, nie wysłuchawszy naszej odpowiedzi i nawet nie zadawszy sobie trudu zaznajomić się ze sprawozdaniem stenograficznem, lecz poprzestawszy na skróconem streszczeniu dyskusyi dumskiej w prasie burżuazyjnej. Nie dość, żeście wydali na nas oskarżający wyrok, lecz pospieszyliście go ogłosić i wszczęliście przeciw nam kampanię w prasie.

List Wasz jest napisany w niedopuszczalnej formie i w takiej samej niedopuszczalnej formie prowadzi polemikę z nami wasz organ centralny.

Wobec tego wszystkiego uważamy za niemożliwe odpowiedzieć Wam na istotę sprawy w całym jej zakresie.

Uczynimy to w piśmie do całej międzynarodowej socyalnej demokracyi.

Tu zaś uważamy za potrzebne dać tylko następujące wyjaśnienie: Autorzy listu oskarżają nas o to, jakobyśmy głosowali przeciw „tej części formuły, która żądała dopuszczenia Polaków w Polsce na godności sędziowskie“, żeśmy w ten sposób popełnili „akt przemocy i zbrodnię“, „znaleźli się na tej samej pozycyi, co rząd i czarna sotnia“ i postąpili „wbrew zasadom międzynarodowej socyalnej demokracyi“. Autorzy listu fałszywie streszczają fakty, będące podstawą ich surowego wyroku o naszem głosowaniu. — Dlatego też przedewszystkiem ustalimy fakty.

Członek Koła polskiego poseł Dymsza wniósł poprawkę do formuły październikowców o przejściu do czytania szczegółowego budżetu ministeryum sprawiedliwości. Z tej poprawki widać, że Koło w swoich życzeniach miało na względzie jedynie Polaków, zupełnie ignorując prawa innych narodowości, mieszkających w Polsce, które są tak samo albo jeszcze bardziej pozbawione praw, jak np. żydzi.

W odpowiedzi swojej minister sprawiedliwości Szczegłowitow wyrządził zniewagę narodowi polskiemu. Grupa polskich posłów nietylko nie głosowała przeciw budżetowi jego ministeryum, lecz w dalszym ciągu podtrzymywała wniesioną formułę przejścia do porządku dziennego, to jest wniosek głosowania za budżetem. Przy takim stanie rzeczy przyjęcie tej formuły, zawierającej w swej drugiej części wotum ufności dla ministra sprawiedliwości, który dopiero co znieważył naród polski, byłoby jedynie nową obrazą Polaków. Nawet niektórzy członkowie Koła polskiego mieli dość zmysłu politycznego, by zająć inne stanowisko. Członek Koła Parczewski pisał w polskiej gazecie „Dzień“, że po mowie ministra sprawiedli-

Towarzysze! Towarzyszki! Pamiętajcie o święcie 1 Maja!

ZBIGNIEW WOSZCZYŃSKI.

Narodziny Nowego Boga.

(Satyra polityczna).

Społeczeństwo Cieni ogarnął lęk i przerażenie.

Wieść, której najłatwowierniejsi nawet wiary dać nie chcieli, wieść okrutna i straszliwa zarazem, stała się prawdą. I oto stanęli ojcowie narodu z załamanemi rękoma, niepewni co czynić. Nawet wielkorządca cesarski w kraju Cieni, Władca Postronka, zatrwożył się nie na żarty. Lakoniczny bowiem rozkaz przybocznego kancelisty cesarskiego brzmiał sucho:

„Narodził się Nowy Bóg. Ogłosić to w całym kraju. Wydać rozkaz, aby wrota wszystkich domostw stały dlań otworem na oścież. Wszędzie, gdzie się pokaże, najlepiej by było zapraszać go najpierw do urzędu policyjnego i w sposób delikatny wybadać, co czynić zamierza“.

Rób co chcesz z takim fantem. Jeśli chodziło o naród Cieni, Władca Postronka z najnieposłuszniejszymi nawet znakomicie sobie dawał radę i nigdy go głowa nie zabolała najmniejszem zmartwieniem. Ale tu chodziło o coś nowego i nietylko w krainie Cieni niebywałego: Narodził się Nowy Bóg. Łatwo to powiedzieć! Ale co z nim robić? Jak go przyjąć?

Władca Postronka rozumiał znakomicie, że tego Nowego Boga w żadnym wypadku nie można tak traktować, jak zwykłego przestępcę. Jednocześnie zaś czuł, że jeżeli pozwoli mu za wiele i Nowy Bóg zbroi coś niedobrego, wtedy może być źle. Nie było jednak czasu długo myśleć, trzeba było coś zadecydować. Zwołał więc radę przybocznych sznurków i sznureczków, aby ci coś mądrego uradzili.

I oto postanowiono:

„Jeśli do którego z poddanych w kraju Cieni zjawi się człowiek, który nazwie się Nowym Bogiem, niechaj go przyjmie w dom, niech poi i gości, a tymczasem którego z domowników pośle z zawiadomieniem do najbliższego urzędu policyjnego. Wypuszczenie Nowego Boga przed przybyciem policyi pociągnie za sobą surową karę. Ktoby jednak stawiał Nowemu Bogu jakiekolwiek przeszkody w wędrówce po kraju Cieni, pociągnięty będzie do odpowiedzialności niemniej surowej“.

Władca Postronka zatarł ręce. Coby się teraz nie stało, nie on będzie winien.

— Przy tej sposobności zeskrobie się resztki skóry z Cieniów — pomyślał sobie i uczuł ogromne zadowolenie, a dla owego Nowego Boga pewną wdzięczność za nastręczenie mu takiej okazyi.

Zatarasował się więc w swoim pałacu i czekał spokojnie na nowe wieści. Na wszelki wypadek rozkazał, aby straż pałacu dobrze uzbrojono i nie wpuszczano bez jego wiedzy nikogo obcego. Sam zaś ani na krok z pałacu się nie wydalał.

Tymczasem zaś w krainie Cieni chodziły coraz to potworniejsze wieści o nowonarodzonym.

Jedni przypuszczali, że będzie to napewno legendarny stugłowy smok, który codziennie każdą gębą conajmniej po trzech lub czterech co przedniejszych i lepiej odżywionych obywateli schrupie. Drudzy zaś przypuszczali, że żarłoczność smoka będzie o wiele większą i dla narodu Cieni groźniejszą. Byli i tacy, którzy przypuszczali, że samo ukazanie się smoka sprowadzi taki kataklizm dziejowy, że z krainy Cieni nie pozostanie nawet dymu i popiołu.

Wreszcie jeden z głęboko uczonych Cieni dowiódł w specyalnie napisanem dziele, że Nowy Bóg, to choć nie stugłowy smok, ale potwór po tysiąc kroć okropniejszy. Nie będzie on pożerał Cieni pojedyńczo, ale unicestwi wszystkich razem. Bo — słuchajcie! — zadaniem jego ma być zniszczyć z trudem zdobyty i zasłużony spokój Cieni, — przywrócić im ciało. I odtąd oto miałyby Cienie przestać być Cieniami, przestać być pełnem spokoju niczem, a stać się czemś pełnem troski, walki i pożądań.

Odkrycie to wzburzyło wszystkich oświeconych i dobrze myślących obywateli i tym większym przejęło ich niepokojem, że nie wiedzieli, jak złemu zaradzić. A zło musiało być rzeczywiście groźne, skoro nawet wielkorządca cesarski, sam wszechwładny i niemal wszechmogący Postronek, był tu bezradnym i nie umiał ani zapobiedz wtargnięciu szkodnika w granice państwa, ani też starał się zdusić złe w zarodku.

Martwili się przeto co przedniejsi i rozumniejsi w narodzie, ale tłuszcza rada była nowości. Ciekawie nadstawiała uszy i wytrzeszczała oczy, a po swojemu tłómaczyła sobie owe narodziny Nowego Boga, nic go się nie bojąc, a nawet z niecierpliwością i pożądaniem oczekując jego przybycia.

Nie brak bowiem było łgarzy i fantastów niezadowolonych, którzy cuda o Nowym Bogu opowiadali, podburzając chudą i próżniaczą tłuszczę przeciwko pracowitym właścicielom skrzętnie nagromadzonych dóbr ziemskich.

Jednak mimo oczekiwań Nowy Bóg nie pokazywał się jakoś. Poczęto wnet pocichu wątpić w jego istnienie, a nawet przypuszczać, że to jakiś wróg Cieni wymyślił sobie taką bajeczkę, aby tylko zburzyć spokój i dobrobyt spokojnych obywateli. Bo przyznać trzeba, że wzorowy ład i porządek zaprowadzony przez Władcę Postronka i jego podwładnych zepsuł się na dobre. Przestano się bać władzy, ale jednoczenie przestano szanować i ojców narodu, a nawet najpotulniejsi, najpracowitsi stali się hardymi i próżniakami. Zapanowała zupełna anarchia, a podział płodów pracy, tak dotychczas sprawiedliwie obliczony, że pozwalał zapobiegliwym prowadzić życie w wywczasach i bez troski, groził zupełnym i nigdzie dotąd niesłychanym kataklizmem.

— Ja pracuję — mnie się należy — wołała tłuszcza.

Postanowiono więc raz kres tej swawoli położyć.

Udała się więc przeto deputacya ojców narodu do Władcy Postronka, aby mu przedłożyć wszystkie krzywdy społeczne i ucisk, jakiemu podlegają dobrze myślący i dobrze zagospodarowani obywatele.

(Dalszy ciąg nastąpi).

wości i jego słów o zaśmieceniu sądu przez Polaków należało zmienić formułę i w krótkich, lecz silnych wyrazach umotywować uchylenie budżetu. Podług twierdzenia p. Parczewskiego, propozycye te postawione były przezeń na posiedzeniach Koła, lecz nie znalazły wśród reszty członków żadnego poparcia (cyt. z „Naszej Gaziety“ Nr. 67).

Jeszcze dobitniej wyraża się ugodowiec Straszewicz: „Stało się coś oburzającego. Całemu narodowi rzucono w twarz obelżywe oszczerstwo. W sali, gdzie to się stało, znajdowała się grupa Polaków, przedstawicieli narodu, i oni przyjęli tę zniewagę w spokoju. Minister sprawiedliwości p. Szczegłowitow powiedział w Dumie, że Polacy zaśmiecą rosyjski sąd w Polsce... Okoliczność, że „obcy“ Gegeczkori ujął się za honorem Polaków, jeszcze bardziej potęguje rozdrażnienie względem milczącego Koła“. (Cyt. z „Rieczy“ Nr. 60).

W ten sposób całokształt okoliczności sprawy nakazywał nam głosować przeciw wniesionej przez posła Dymszę formule przejścia do porządku dziennego.

To właśnie wyjaśnił też w swojej mowie Gegeczkori.

Na istotę formuły Dymszy frakcya nasza wyraziła swoją zgodę. Uznała ją tylko za niezupełną i protestowała przeciwko temu, że pierwsza część złączona tu z drugą, będącą absolutnie nie do przyjęcia dla każdego, nietylko socyalnego demokraty, lecz i zwykłego, konsekwentnego demokraty.

Jeżeli Koło polskie, kontynuując swoją politykę schlebiania, wyrzekło się rozszerzenia pierwszej części swej formuły i uczynienia jedynie właściwego w danej sytuacyi kroku — odrzucenia budżetu, to socyalni demokraci, obowiązani konsekwentnie bronić interesów pracujących mas i prawa narodowości do politycznego i kulturalnego stanowienia o sobie, postąpili zupełnie konsekwentnie, głosując przeciw całej formule. Autorowie listu oczywiście sądzą, że w danym razie powinniśmy byli głosować za formułą Dymszy, tj. zrzec się wszystkich zasad międnarodowej socyalnej demokracyi, własnej taktyki i tradycyi S. D. we wszystkich trzech Dumach.

Głosując za formułą Dymszy, a zatem i budżetem ministerstwa sprawiedliwości, nie w słowach, lecz w czynach solidaryzowalibyśmy się z czarną sotnią. Czyliż to nie jest jasnem?

Czyliż starzy działacze parlamentarni nie wiedzą, że w historyi parlamentaryzmu takie zbieganie się głosowania skrajnej lewicy i skrajnej prawicy przeciwko centrum zdarzało się i wydarza? Czyliż nie wiedzą, że przytem oba skrajne skrzydła, głosując na pierwsze wejrzenie jak gdyby jednakowo, w rzeczywistości wychodzą z wręcz przeciwnych motywów i wręcz przeciwne cele mają na oku. I gdy nam się mówi, że „frakcya S. D. dzięki swemu głosowaniu znalazła się na tym samym posterunku, co rząd i czarna sotnia“, możemy tylko wstrząsnąć ramionami i przejść spokojnie obok tego wybryku.

Frakcya nasza zawsze jasno wypowiadała się w obronie praw narodowych wszystkich prześladowanych i gnębionych narodowości. Korzystała z każdej dogodnej okazyi, ażeby protestować przeciwko polityce rusyfikacyi przemocą narodowości, zaludniających państwo rosyjskie, przeciwko ignorowaniu praw narodowych i prześladowaniu ludzi za ich przynależność do tej lub innej narodowości.

Zawsze i wszędzie frakcya nasza pielęgnowała punkt programu partyjnego, który głosi: „prawo ludności otrzymywania wykształcenia w języku ojczystym, zabezpieczonego stworzeniem na koszt państwa i organów samorządu szkół ku temu niezbędnych. Prawo każdego obywatela przemawiania w języku ojczystym na zgromadzeniach; wprowadzenie języka ojczystego, narówni z państwowym, we wszystkich miejscowych instytucyach społecznych i państwowych“ (§ 8).

Takiemi były mowy Gegeczkorego przy interpelacyi finlandzkiej; Czeheidze — odpowiedź na deklaracyę rządu; Czeheidze — przy rozstrzyganiu sprawy kolei amurskiej; Hajdarowa i Kuźmo — przy omawianiu projektu ustawy o nauce języka polskiego w seminaryach nauczycielskich bialskiem i chełmskiem; Poletajewa i Czeheidze — przy debacie nad sprawozdaniem komisyi oświatowej i t. d.

Wierni naszej zwykłej taktyce w kwestyi narodowościowej, i przy głosowaniu nad formułą Dymszy wypowiedzieliśmy się nie przeciwko żądaniu równouprawnienia, lecz wręcz naodwrót — przeciwko wąskiemu postawieniu tej kwestyi. Dalej, jakeśmy już nadmieniali, wielkie znaczenie miała dla nas również i ta okoliczność, że reakcyjna grupa polskich narodowych demokratów związała swoje żądanie z przyjęciem budżetu, a więc — z aprobatą polityki ministeryum. Służalczy charakter tego głosowania rozumieją nawet niektórzy członkowie Koła polskiego, ale tego, niestety, nie chcą zrozumieć członkowie polskiego klubu socyalistycznego i dają swymi bezpodstawnymi i niesprawiedliwymi zarzutami pokarm naszym wrogom, partyom burżuazyjnym. Wrogowie nasi już podnieśli krzyk o naszym dogmatyzmie, jakoby zmuszającym nas do zamykania oczu na wszystkie potrzeby ludności; teraz w swoich napaściach na s. d. mogą się powoływać na solidarny z nimi sąd polskiego klubu socyalno-demokratycznego.

Nasze wystąpienie i głosowanie w sprawie formuły Dymszy było tedy całkiem słuszne i w zupełności odpowiadało zarówno podstawowym zasadom socyalnej demokracyi, jakoteż konkretnej sytuacyi.

Na zakończenie powiemy jeszcze kilka słów w sprawie poruszonego przez autorów listu sporu o tem, kto jest parlamentarnym przedstawicielem polskiego proletaryatu. Gegeczkori oświadczył, że frakcya uważa siebie za reprezentacyę polskiego proletaryatu.

Autorzy listu odpowiadają, że oni są jedynymi jego przedstawicielami. Że są oni przedstawicielami polskiego proletaryatu, mieszkającego w Austryi, temu nikt zaprzeczać nie zamierza. Gegeczkori zaś mówił o robotnikach polskich, mieszkających w Rosyi. Mógł on złożyć takie oświadczenie, gdyż polska socyaldemokracya wchodzi w skład socyalno demokratycznej partyi Rosyi i uznaje naszą frakcyę za przedstawicielstwo robotników polskich“.

*

Odpowiedź powyższą omówimy w jednym z najbliższych numerów.

Siedm kongresów zawodowych.

Podczas świąt wielkanocnych obradowało w Wiedniu 7 kongresów zawodowych, a mianowicie: 1) robotników drzewnych, 2) robotników kamieniarskich, 3) ceglarzy, 4) robotników i robotnic tytoniowych, 5) kapeluszników, 6) handlowców i 7) robotników rolnych z Austryi Dolnej.

Z przedłożonych sprawozdań podajemy niektóre ważniejsze daty:

Organizacya robotników drzewnych liczy obecnie 31.818 członków (o 3222 więcej niż w roku ubiegłym). Związek odbył w roku zeszłym 719 zgromadzeń; strejków było 115, w których brało udział 26.000 robotników. Koszta tych strejków wynosiły przeszło 450.000 K. Efektem strejków było: skrócenie czasu pracy o 10 do 21 godzin tygodniowo, podwyższenie zarobku o 5 do 40 procent i zawarcie 28 umów kolektywnych. Na wsparcia dla bezrobotnych w r. 1908 wydano 217.000 K, na wsparcia w podróży 30.000 K; dochody ogólne wynosiły 688.567 K, wydatki 745 363 K.

Organizacya ceglarzy istnieje dopiero od 1 stycznia 1907 r. W tych 2 latach odbyto 905 zgromadzeń, dochody wynosiły przeszło 72.000 K, a osiągnięto skrócenie czasu pracy, podwyższenie zarobku i wogóle poprawę bytu.

Znakomicie rozwija się organizacya robotników i robotnic tytoniowych. Od założenia w r. 1904 organizacya podniosła się z 3288 na 6855 członków, co na każde 1000 zatrudnionych wynosi 172 zorganizowanych. Dochody w ostatnim roku wynosiły 95.777 K, wydatki 88.186 K. Od roku 1905 organizacya zyskała podwyższenie płac o 4,965.262 K, z czego na rok 1909 przypada 1,530.000 K.

Stara organizacya kapeluszników jako główny porządek dzienny swego kongresu postawiła reformę statutu przez utworzenie nowego regulaminu strejkowego i zawarcie umowy o wzajemność z organizacyą węgierską.

Z organizacyi kamieniarzy podajemy następujące daty. Liczba grup miejscowych, która w roku 1904 wynosiła 43, wzrosła w r. 1908 na 83, liczba członków z 2000 na 4792. Dochody wzrosły z 18.000 na 81.621 K, wydatki z 14.000 na 83.297 K.

Organizacya handlowców uzyskała w zeszłym roku 2826 nowych członków, grup miejscowych było 54, dochody wynosiły 137.588 K.

Mimo kryzysu ekonomicznego, który już drugi rok cięży na przemyśle austryackim, organizacye zawodowe wykazują pomyślne postępy. Wartość organizacyj można najlepiej ocenić podczas kryzysu, kiedy stawia się jej najwyższe żądania. W interesie robotników leży też wzmocnienie organizacyj, aby przez nie dojść do zapewnienia sobie pomocy na wszelą ewentualność.

Przegląd polityczny.

Odnowienie trójprzymierza. Z okazyi zjazdu kanclerza Bülowa z włoskim ministrem spraw zagranicznych Tittonim podają pisma włoskie, że głównym celem zjazdu jest odnowienie względnie przedłużenie trójprzymierza. Przy tej sposobności radykalne pisma włoskie występują przeciw odnowieniu trójprzymierza, które ich zdaniem nie odpowiada obecnie interesom Włoch. Przymierze austryacko-niemieckie przyjmują jako rzecz znaną, z którą dyplomacya europejska musi się liczyć; wywarcie zaś nacisku na Włochy mogłoby wywołać interwencyę Anglii i Francyi, co w rezultacie mogłoby doprowadzić do wybuchu wojny.

Pisma berlińskie twierdzą, że obecnie niema potrzeby do odnowienia trójprzymierza. Zostało ono w październiku 1902 przedłużone na 10 lat, zatem do r. 1912 jest jeszcze dość czasu do układów.

Przymierze angielsko-japońskie, które po wojnie mandżurskiej zostało na 10 lat zawarte, miało zostać zerwane na żądanie Japonii. Wiadomość tę podają dzienniki wiedeńskie, tłómacząc ją następującymi powodami: konkurencyą handlową między Anglią i Japonią w Chinach, oraz przygotowaniami Japonii do nowej wojny z Rosyą, w której Anglia jako obecnie z Rosyą sprzymierzona, nie mogłaby spełnić swych zobowiązań.

Pisma angielskie zaprzeczają tej wiadomości; zdaniem ich Japonię czeka w przyszłości rozprawa z Ameryką, wobec czego przyjaźń Anglii jest dla niej niezbędną.

Przegląd społeczny.

Szkoła górnicza w Dąbrowie. Z Morawskiej Ostrawy donoszą nam: Konferencya dyrektorów kopalń, reprezentująca wschodnio-śląskie kopalnie węgla hr. Larysza, Gutmanna, kolei północnej itd., które dotychczas odmawiały polskiej szkole górniczej w Dąbrowie swego poparcia, postanowiła definitywnie przystąpić w skład utrzymujących tę szkołę i złożyła przepisany statutem zasiłek. Jest to krok ostatni akcyi w sprawie tej, obecnie jedynej na ziemiach polskich szkoły górniczej, założonej przed dwoma laty przez Związek górników i hutników polskich. Szkoła uzyskała w ten sposób poparcie wszystkich czynników, o które chodziło, i ma byt najzupełniej zabezpieczony.

Rewolucya wojskowa w Konstantynopolu.

Wczoraj wybuchła w Konstantynopolu rewolucya wojskowa, skierowana przeciw młodoturkom. Szczegóły zajść przedstawiają poniższe telegramy:

Konstantynopol. (Godzina 4 po południu). Rada ministrów zebraną jest od rana; równocześnie obraduje komitet młodoturecki. Oprócz żądania ochrony islamu, o którem już doniesiono, stawiają powstańcy jeszcze następujące żądania: **Rozwiązanie komitetu młodotureckiego,** wydanie rozporządzenia o zakazie mięszania się do spraw państwowych, usunięcie wielkiego wezyra i ministrów marynarki i wojny oraz prezydenta Izby, a wreszcie bezkarności.

Dotychczasowe rokowania z powstańcami pozostały bez rezultatu. Powstańcy zachowują się spokojnie. Dowódcą ich jest pewien podoficer. Do powstańców przyłączyli się także pojedynczy żołnierze rozmaitych drobniejszych oddziałów wojskowych, oraz uzbrojeni cywiliści, wśród nich starcy i dzieci.

Rewolucyoniści poprzecinali druty telegraficzne w mieście. Przed południem chcieli oni zabrać ze sobą oddział wojska, znajdujący się w ministerstwie wojny, jednakże konnica przeszkodziła im w tem. Było **6** zabitych. Po południu wymienili powstańcy strzały z oddziałem konnicy.

Ogółem liczba ofiar nie jest dotąd wielką. Są rozmaite oznaki, że rewoltę zainscenizowała „Unia mahometańska“, a „Unia liberalna“ chce z rewolty korzystać.

Dymisya prezydenta Izby i gabinetu.

Konstantynopol. (Godz. 6 wieczorem). Prezydent Izby deputowanych napisał właśnie list do Porty, w którym daje wyraz przekonaniu, że działa w interesie ojczyzny, jeżeli dymisyonuje.

Wielki wezyr i cały gabinet również podali się do dymisyi, którą sułtan przyjął. Oczekują nominacyi Kiamila baszy, albo Saida baszy na stanowisko wielkiego wezyra i Nazima na stanowisko ministra wojny.

Konstantynopol. (Godz. 6 wieczorem). Pewien deputowany, który był podobnym do gorliwego członka partyi młodoturreckiej, został przez żołnierzy zamordowany. Wielkie masy wojska udają się do Stambułu i przychodzą stamtąd. Niektóre oddziały maszerują bez oficerów i jawnie się zbuntowały; inni żołnierze zmuszają oficerów do towarzyszenia im.

Na czele oddziałów szło tylko niewielu oficerów, gdyż inni zostali uwięzieni w koszarach. Straż parlamentu, złożona ze strzelców salonickich została usuniętą, a oficerzy jej związani, podobnie usunięto straż w Porcie. Wielkie tłumy ludzi zebrały się na placu Hipodromu, dochodząc liczby 100.000 i trzymają zamknięty dostęp do parlamentu. Później przyłączyło się 6000 akademików do zebranego tłumu i oświadczyło, że „tutaj będą czekali na przywrócenie prawa szeryackiego“.

Kilku oficerów, należących do komitetu młodoturreckiego, miało zginąć.

Około godz. $10^1/_2$ wyruszyło 22 armat z Pera do Stambułu. Stanowisko artyleryi jest, jak się zdaje, o wielkiem znaczeniu dla ruchu.

Żądania rewolucyonistów.

Konstantynopol. Położenie jest poważne. Zbuntowani obsadzili parlament i wpuszczają tylko deputowanych. Do zbuntowanych przyłączyło się pospólstwo uzbrojone. Zdaje się, że zbuntowaną jest większa część garnizonu. Minister wojny ma rozporządzać tylko kilku batalionami i kilku bateryami. Szeik ul Islam pertraktuje ze zbuntowanymi, którzy żądają między innemi także ustąpienia obecnego gabinetu. Nie przyszło do rozlewu krwi i jedynie dwaj oficerzy padli ofiarą wydarzeń.

Jest wątpliwem, czy powstanie zostało zainscenizowanem przez wojsko, gdyż prawdopodobnie wywołane zostało przez „Unię liberalną“ i „Unię mahometańską“.

Zmiany w komendach wojskowych.

Konstantynopol. (Godzina 9 wieczór). Minister sprawiedliwości ma być zamordowanym; minister marynarki zranionym, a minister wojny wziętym do niewoli.

Według rozmaitych wiadomości, **zabito dotąd 17 osób,** a około 30 zraniono. **Powstańcy budują barykady** na ulicach prowadzących do gmachu parlamentu i gotują się do przepędzenia nocy na placu.

Konstantynopol. (Godz. 10·35 wieczór). Właśnie został mianowany marszałek Edhem basza, naczelny wódz z wojny grecko tureckiej, ministrem wojny. Wojska z entuzyazmem przy dźwiękach muzyki odprowadziły Edhema baszę z Ildizu do Stambułu. Zdaje się, że wojska są zupełnie zadowolone.

Konstantynopol. (Godzina 10·35 wieczór). Pierwszy sekretarz sułtana odczytał na placu parlamentu i przed parlamentem irade sułtana, które donosi, że sułtan przyjął dymisyę gabinetu, a utworzenie nowego gabinetu jest w toku. Dla utrzymania pokoju i pomyślności kraju wydane będą zarządzenia. Wszyscy żołnierze, którzy wzięli udział w ruchu, będą ułaskawieni. Ponieważ Turcya jest państwem mahometańskiem, wyda sułtan zarządzenia, aby postanowienia prawa szeryackiego były szanowane. Sułtan wzywa wojska, aby powróciły do koszar, a ludność, aby powróciła do spokojnej pracy. Kończąc irade, przesyła sułtan poddanym swe cesarskie pozdrowienie.

Odczytanie tego irade przyjęto burzliwymi okrzykami na cześć sułtana.

Wiadomości ze źródeł niemieckich.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Konstantynopola: Co do reakcyjnego charakteru rewolty wojskowej niema żadnej wątpliwości. Wojska, wrogie rządowi, w sile **5000** ludzi, **obsadziły parlament.** Zbuntowani zatrzymali wszystkich oficerów w koszarach. Komitet rozporządza tylko strzelcami salonickimi. Każdej chwili należy oczekiwać krwawego starcia. Pogłoska, jakoby już w nocy miała miejsce rzeź, jest nieprawdziwą. Dotychczas zabito 2 oficerów na moście stambulskim. Sklepy są zamknięte. Wielkie tłumy ludzi zebrały się na ulicach. Szeik ul Islam zawiadomił radę ministrów o żądaniach zbuntowanych, która nad niemi obradowała, poczem sam odniósł odpowiedź rady ministrów do parlamentu. **Prawie cały garnizon bierze udział w ruchu.** Rząd rozporządza tylko kilku batalionami i trzema lub czterema armatami.

Słychać, że także saloniccy strzelcy solidaryzują się z buntownikami.

Dalsze szczegóły.

Konstantynopol. Komendant korpusu skonsygnował w gmachu ministerstwa wojny 34 bataliony i 22 dział. Nadto prawie cała kawalerya pozostała wierną; zdaje się jednak, że nie jest już całkiem pewną w rękach oficerów. Ultimatum, wystosowane przez komendanta korpusu do powstańców co do poddania się, pozostało bez wrażenia, gdyż powstańcy pewni są swojej siły.

Niepokojącym objawem jest wzmocniony nastrój religijny i manifestacye religijne ze strony mahometańskiego duchowieństwa i alumnów jakoteż udział motłochu w ruchu.

Znowu inny w. wezyr.

Konstantynopol. Były minister spraw zagranicznych Tewfik basza zamianowany został wielkim wezyrem. Komendant korpusu został usunięty, a w miejsce jego zamianowany komendant placu Jatar basza.

Konstantynopol. Powstańcy nie chcą uznać wielkiego wezyra Tewfika baszy, sułtan jednak pragnie go zatrzymać i dotychczas nie zamianował innego.

Patrole powstańcze przeciągają przez ulice miasta, które są zresztą spokojne.

Konstantynopol. Zamianowanie Tewfika baszy nie zostało zaakceptowane przez powstańców. Jeden z żołnierzy i jeden duchowny udali się do redakcyi „Jeni Gazetta“ i oświadczyli, że otrzymali polecenie zawiadomienia o tem Ildiz-kiosku.

Obecnie odbywają się pertraktacye z powstańcami co do osoby, jaka ma być proponowana na wielkiego wezyra.

Dzieją się **podobne rzeczy, jak za czasów janczarów.**

Konstantynopol. Said basza ma być mianowany wielkim wezyrem. Z przedmieść nadciągają coraz nowe wojska i łączą się z powstańcami. Wznoszone są okrzyki na cześć sułtana.

Powstańcy na cześć sułtana.

Konstantynopol. O godz. 2 w nocy, po podaniu do wiadomości treści irade sułtana, rozpoczęli powstańcy strzały wiwatowe, co trwało 1½ godziny. Dano kilka tysięcy strzałów, także z karabinów maszynowych i dział. Sądzono, że chodziło o walkę powstańców z innemi wojskami, co wywołało wielkie wzburzenie i panikę. Potem wojsko wróciło do koszar.

Obawa o los Europejczyków.

Konstantynopol. Sensacyjne wiadomości o niebezpieczeństwie dla Europejczyków w Konstantynopolu nie są uzasadnione. — Korespondent wiedeńskiego c. k. biura koresp. mógł po północy w towarzystwie dragomana ambasady poruszać się swobodnie wśród żołnierzy, którzy w małych grupach lub kompaniach bez oficerów udawali się do koszar i strzelali na wiwat.

KRONIKA.

Kraków, 14 kwietnia

Nowiny krakowskie.

W sprawie notatki o bankierze Hachstimie, umieszczonej we wczorajszym porannym numerze, stwierdzamy, że pogłoski o ucieczce są zupełnie nieprawdziwe. P. Hochstim, który likwiduje swój interes, przenosząc się do Paryża, wyjechał z końcem marca b. r. z żoną do Paryża, zostawiwszy gotówkę potrzebną do likwidacyi, którą przeprowadza jego dom bankowy w pałacu Spiskim.

Pogłoska o ucieczce była, jak się zdaje, złośliwym wymysłem.

Może pomyłka? C. k. sąd powiatowy cywilny przy ulicy Grodzkiej 52 wyznaczył termina procesowe na dzień 25 kwietnia na godzinę 11 przed południem. Na dzień ten przypada niedziela. Czy zachodzi tu pomyłka w raptularzu sędziego wyznaczającego termina, czy też taki nawał spraw, że rozprawy odbywać się będą także w niedzielę? Niestawienie się lub opóźnienie o kilka minut zwykle powoduje zaoczny wyrok, a czy i w tym wypadku zapadnie wyrok zaoczny?

Nadużycie konfesyonału. W niedzielę wielkanocną poszła 70 letnia Anna J. do spowiedzi do kościoła Redemptorystów w Podgórzu. Gdy na zapytanie księdza siedzącego w konfesyonale odpowiedziała, że zmuszona szukać zarobku nie może często chodzić do kościoła i że ostatni raz spowiadała się przed rokiem, ksiądz obrzucił ją stekiem obraźliwych wyrazów i odmówił rozgrzeszenia.

To się nazywa „miłosierdzie chrześcijańskie".

Rozprawy sądowe. W bieżącym miesiącu odbędą się przed przysięgłymi następujące rozprawy: 17-go Gustaw Oficyał o kradzież u dra Seinfelda, 27-go i 28 go Goryl o morderstwo Ferberów, 29-go i w dalszych dniach Ślęzak Łata o napad na Grajowerów.

Po krwawym wypadku w kaźni odbyła się wczoraj po południu na miejscu komisya sądowa, która zbadała, że więźniem, który zarzucił ręcznik na szyję dozorcy Swituszaka, był Jakób Orkisz. Pochodzi on z Królestwa i miał w tych dniach być wydany policyi rosyjskiej, która obwinia go o morderstwo w Królestwie popełnione. Teraz nie zostanie on wydany, lecz zostanie oskarżony o usiłowane morderstwo na osobie dozorcy, oraz o gwałt publiczny przez zagrożenie chcącemu wejść do celi zarządcy p. Pribilowi. Komisya skonstatowała też, że aresztanci Gelesz i Oficyał w buncie czynnego udziału nie wzięli.

Kulę, która zabiła Bilskiego, znaleziono w celi. Wyszła ona z głowy, spłaszczyła się o ścianę i upadła w kącie. — Dziś odbyła się sekcya zwłok.

Prokuratorya nie znalazła podstawy do wytoczenia dochodzenia przeciw dozorcy Wolańskiemu, od którego strzału padł Bilski. Przyjmuje ona, że działał on na rozkaz przełożonych, a kula trafiła tylko wskutek nieszczęśliwego wypadku.

Dnia 19 b. m. miała się odbyć rozprawa przeciw Bilskiemu i Gorylowi o morderstwo Ferberów. Nie jest jeszcze ustalonem, czy wobec ostatnich zajść, zakończonych śmiercią głównego obwinionego, rozprawa nie zostanie odroczoną.

Usiłowane włamanie. W nocy z poniedziałku na wtorek dokonano włamania się do biura składu węgla Szymona Grossa przy ulicy Pawiej 9. Złodzieje przez wybite okna weszli do kancelaryi, gdzie wyłamali biurko i przewrócili kasę ogniotrwałą, ale nie mogli jej otworzyć i odeszli z niczem. Stróż domu doniósł, że poprzedniego dnia kręcili się na miejscu znani mu Władysław Lak, Ludwik Zigmunt i Jan Wodnicki, wszyscy w policyi notowani. Aresztowano ich jako domniemanych sprawców.

Stowarzyszenie podróżujących kupców Galicyi w Krakowie. V zwyczajne walne zgromadzenie członków stowarzyszenia podróżujących kupców Galicyi odbyło się we czwartek 8 bm., na którem ponownie wybrani zostali pp. Arnold Steiner przewodniczącym, Aleksander Rittermann i Bernard Liebeskind zastępcami przewodniczącego.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Środa: „Małgorzatka" (ceny zniżone).
Czwartek: „Król Lear" (pierwszy występ Bolesława Leszczyńskiego).
Piątek: „Mazepa" (drugi występ B. Leszczyńskiego).
Sobota: „Złote runo" (trzeci występ B. Leszczyńskiego).
Niedziela 18 b. m.: „Król Lear" (czwarty występ B. Leszczyńskiego).

— **Repertuar teatru ludowego.**
Czwartek: „Niewolnice z Pipidówki" Bałuckiego.
W piątek teatr zamknięty.
Sobota: „Na dnie życia" M. Gorkiego.
Niedziela: „Maciek Samson".

— **Z Instytutu muzycznego.** W wieczorze kameralnym, który odbędzie się we wtorek 20 b. m. w lokalu Klubu prawników i Koła art.-liter. (Floryańska 28) weźmie udział dr Adolf Chybiński, który wypowie odczyt o Józefie Haydnie.

Wieczór ten poświęcony jest setnej rocznicy śmierci Józefa Haydna.

Nowiny lwowskie.

Budowa nowego uniwersytetu rozpocząć się ma w roku przyszłym. Egzystencya w dotychczasowym gmachu staje się coraz bardziej niemożliwą ze względów hygieny i bezpieczeństwa publicznego. Na nowy gmach preliminowano zaledwie 6 milionów koron, rozdzielono jednak na tak małe raty, że budowa potrwać ma kilkanaście lat. Stanąć ma także nowy instytut zoologiczny. Na ogród botaniczny zakupiono już podobno większy obszar gruntu na Zielonem.

Krwawe skutki zabaw świątecznych. Od soboty do poniedziałku wieczór pogotowie ratunkowe interweniowało w 40 wypadkach, powstałych częścią z bójek, częścią z innego rodzaju „zabaw" świątecznych. — Najwięcej wypadków spowodowała tradycyjna strzelanina świąteczna, między innymi ulegli postrzeleniom młodzi chłopcy, którzy w zagadkowy sposób przyszli w posiadanie rewolwerów, jako pożądanego środka do wywołania nastroju świątecznego.

Z kraju.

Śmierć kolejarza. Dozorca toru Józef Janiec w Zabierzowie wyszedł onegdajszej nocy ku Mydlnikom dla zbadania toru. W drodze spotkał się z nadjeżdżającym od Krakowa pociągiem towarowym, przeszedł więc na drugi tor. W tej chwili nadjechał z tyłu pociąg pospieszny od Wiednia i przejechał Jańca na śmierć.

Zasypany robotnik. W kamieniołomach w Radziechowicach (pow. Żywiec) usunęło się szutrowisko na pracującego Tadeusza Mucharskiego i przysypało go na śmierć.

Odszkodowanie rządu rosyjskiego. W roku 1905 wybrał się technik Celewicz, syn notaryusza z Uhnowa, z kolegami na polowanie do Nowosiołek Przednich nad granicą rosyjską. Mimo że polujący znajdowali się na terytoryum austryackiem, sołdat rosyjski strzelił i trafił Celewicza w nogę. Na odgłos strzałów, dopiero za godzinę nadbiegli sołdaci z pobliskiego posterunku i na noszach, sporządzonych z karabinów, zanieśli p. Celewicza do kasarni granicznej, stamtąd do pobliskiego Tomaszowa. Po wielkich trudach udało się p. Celewiczowi wydostać syna z Rosyi do domu. Po przeprowadzonych dochodzeniach karno-sądowych, wniosła p. Celewiczowa prośbę do ministerstwa spraw zagranicznych o przyznanie odszkodowania synowi Kornelowi. Teraz dopiero sprawa została ostatecznie załatwiona: rząd rosyjski przyznał bowiem p. Celewiczowi odszkodowanie w kwocie 10.000 rubli.

Wielki pożar wybuchł przed kilku dniami w Borzęcinie (pow. Brzesko) w domu Franciszka Bąka, a wskutek panującego wiatru ogień pochłonął 31 budynków oraz zapasy zboża i paszy. Ze spalonych domów było mało ubezpieczonych, zaś wskutek spalenia się zapasów prawie połowa wsi jeszcze dotkliwiej niż dotąd odczuje przednowek.

Ze stosunków małomiasteczkowych. Z Suchy donoszą nam o dziwnych praktykach tamtejszego zarządu gminnego. Między innymi na posiedzeniu Rady z 8 grudnia z. r. zamianowano dra Spanbauma oglądaczem zwłok i bydła, zaś na wniosek radnego Klapholza zastępcą asesora magistratu Franciszka Szałaciaka. Obaj wybrani przyjęli wybór i podziękowali Radzie. Na posiedzeniu z 1 b. m., przy odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia Rady, okazało się, że do księgi uchwał nie wciągnięto wyboru p. Szałaciaka. Gdy ten zaprotestował przeciw pominięciu ważnej uchwały, oświadczył burmistrz Jakób Malczewski, że on o tym wyborze nic nie wie. Cała Rada jednak może poświadczyć, że wyboru dokonano, a tylko jakieś zakulisowe machinacye, jak się zdaje, spowodowały „niepamięć" burmistrza.

Wogóle cała gospodarka miejska wykazuje niesłychane braki. I tak urządzono 13 lutego w magistracie bal, podczas którego kancelaryi burmistrza użyto jako miejsca ustępowego; sam burmistrz zaś widocznie ma niewielkie wyobrażenie o przeznaczeniu kancelaryi gminnej, gdyż 21 marca własnoręcznie w kancelaryi — strzygł swego zastępcę.

Całe miasto skarży się, że gmina nie chce wybudować rzeźni, a następstwem tego jest, że około 15 rzeźników bije bydło po kątach, gdzie się da. Ta niechlujna gospodarka odstręcza mieszkańców od kupowania miejscowego mięsa i wolą nabywać je w gminach okolicznych. Że gmina wskutek tego ponosi znaczne straty, jest rzeczą jasną. Mieszkańcy nie mogą mieć zaufania do mięsa tutejszego, widząc, że wyrębywa się je bez plomby, że ludzie przybywający na targ sprzedają bydło bez paszportu i oglądacza, że jeżeli ktoś nawet chce otrzymać paszport, to najczęściej urząd gminny jest w godzinach urzędowych zamknięty.

Wobec tych stosunków koniecznem jest, aby władze nadzorcze wglądnęły w tę gospodarkę.

Ze świata.

Józef Krapka. W Prościejowie zmarł dnia 13 b. m. jeden z najwybitniejszych towarzyszów czeskich, Józef Krapka, przeżywszy lat 46. Z zawodu stolarz, wybił się w ruchu socyalistycznym jako dzielny mówca i agitator, oraz dziennikarz i poeta. Był on kolejno redaktorem pism „Rovnost" w Bernie, „Delnicke Listy" w Wiedniu i „Hlas Lidu" w Prościejowie. Dwadzieścia lat walczył w pierwszych szeregach czeskiej socyalnej demokracyi. Jego wiersze i nowele cieszyły się wielką popularnością wśród robotników czeskich. Do parlamentu kandydował w r. 1901 z V kuryi w Ołomuńcu, a w r. 1907 w okręgu prościejowickim, gdzie tylko dzięki zdradzie młodoczechów przepadł w wyborze ściślejszym przeciw staroczechowi. W wielką niedzielę był jeszcze na posiedzeniu zarządu partyjnego czeskiej socyalnej demokracyi w Pradze, w poniedziałek wrócił już śmiertelnie chory do Prościejowa, gdzie zmarł we wtorek rano. Zmiotła go gruźlica, na którą oddawna cierpiał. Zgon jego wywołał wśród towarzyszów czeskich powszechny żal.

Trzej agenci policyjni zastrzeleni przez włamywacza. W sobotę 10 bm. dowiedziała się policya w Pradze, że poszukiwany przez nią włamywacz Henryk Boczek ukrywa się w pewnym domu w Żiżkowie. Wysłano 4 agentów dla uwięzienia go. Gdy agenci otworzyli drzwi do pokoju, w którym przebywał Boczek, ten skrył się za łóżko i zaczął strzelać. Agent Petileky otrzymał strzał w głowę i padł trupem, drugi agent Binder otrzymał śmiertelną ranę w brzuch, trzeci agent Lukesz został śmiertelnie ranny w usta, a czwarty Hladik został zraniony w ramię. Ze wszystkich czterech tylko ostatni zostanie wyleczony, zaś trzej muszą umrzeć. Od strzałów agentów otrzymał Boczek 5 ran w piersi i w ciężkim stanie został przewieziony do szpitala więziennego.

Podróże Wilhelma. Para cesarska i ks. Oskar wyjechali wczoraj przed południem do Wenecyi.

Pożar lasu od iskry z lokomotywy. Onegdaj zapalił się koło stacyi Brück w Styryi las od iskry z lokomotywy przejeżdżającego pociągu. Las, obejmujący 180 morgów, w kilku miejscach stanął w płomieniach i mimo ratunku okolicznych straży ogniowych zgorzał prawie doszczętnie.

Sprawa Łopuchina. Akt oskarżenia Łopuchina, z powodu którego zażądał on przeprowadzenia uzupełniającego śledztwa, zawiera 22 stronice. Łopuchina oskarżają na podstawie 3 punktu 51 artykułu i 1 i 3 punktu 102 art. kodeksu karnego, czyli o udział w stowarzyszeniu rewolucyjnem, za co mu grozi 8 lat robót ciężkich. Niezależnie od tego, byłego dyrektora departamentu policyi oskarżają o usuwanie przeszkód w działalności stowarzyszenia rewolucyjnego. Sprawa ma być rozpatrywaną przez senat z udziałem przedstawicieli stanów. Oskarżenie powołuje na świadków rotmistrza żandarmeryi Andrejewa, byłego wiceministra oświaty Gerasimowa i osławionych urzędników i kierowników policyi Zubatowa, Rotajewa i Raczkowskiego. Łopuchin zaś powołuje na świadka: współpracownika „Times'a" Wilson'a, Anglika Rossela, ks. Urusowa, adwokata Goldowskiego i bankiera moskiewskiego Polakowa. Prośba Łopuchina o uzupełnienie śledztwa została przesłaną do senatu i ma być w tych dniach rozważaną.

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **pianole** — krajowe i zagraniczne nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Najlepsze mydła, udelikatniające skórę, są **hygieniczne MYDŁA przetłuszczone** wyrobu **M. Malinowskiego.** Ponieważ już są nieudolne naśladownictwa, **wyraźnie żądać wyrobów M. Malinowskiego.**

TELEGRAMY

z dnia 14 kwietnia.

Trzęsienie ziemi.

Tryest. W niedzielę rano stwierdzono tutaj bardzo silne trzęsienie ziemi w wielkiem oddaleniu. Onegdaj w nocy obserwowano podobne trzęsienie ziemi.

Humanitarność gadzinowca.

Petersburg. Teherański korespondent „Now. Wrem." pod pretekstem niesienia pomocy umierającym z głodu i oblężonym mieszkańcom Tebrysu, żąda natychmiastowej interwencyi Rosyi.

Rozbicie się układów o traktat handlowy z Serbią.

Belgrad. Wczoraj wieczorem ogłoszono oficyalny komunikat o rozbiciu się układów o traktat handlowy między Austro-Węgrami a Serbią, ponieważ rząd austro-węgierski nie chciał się zgodzić na prowizoryczne przedłużenie dotychczasowego traktatu handlowego aż do porozumienia się co do nowego traktatu. Komunikat wyraża nadzieję, że stan beztraktatowy, który obecnie nastąpił, nie potrwa długo.

Zgoda Anglii na uznanie aneksyi.

Londyn. Biuro Reutera donosi, że rząd angielski zawiadomił wczoraj formalnie rząd austro-węgierski, że gotów jest zgodzić się na zniesienie artykułu 25 traktatu berlińskiego.

Dania przeciw Castrowi.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Kopenhagi, że rząd duński uchwalił nie pozwolić Castrowi wylądować na Antyllach duńskich.

Rewolucya w Persyi.

Dżulfa. (Pet. ag. tel.). Donoszą z Urmii, że tamtejszy gubernator, który jest zarazem kierownikiem komisyi dla spraw granicznych, został przez rewolucyonistów uwięziony i wysłany do Salmas. Innych członków komisyi granicznej również aresztowano, jednakże po krótkim czasie znowu wypuszczono na wolność. Wszystkie urzędowe instytucye, z wyjątkiem urzędu cłowego, są w rękach rewolucyonistów.

Katastrofa w kopalni.

Hamborn (Westfalia). W szybie „Deutscher Kaiser" nastąpiła eksplozya gazów, przyczem 5 robotników zginęło.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Do Komitetu Majowego** wpisywać się można w komitetach gmin podmiejskich, u dyżurnych w Związku stow. rob. (Wiślna 5, II. p.) i u mężów zaufania po fabrykach i warsztatach. Krak. Kom. miejsc. P. P. S. D.

* **Chór robotniczy w Krakowie.** Próba we czwartek 15 kwietnia o godz. 8 wieczorem w lokalu przy ul. Dunajewskiego 5. Ze względu na występ Chóru 18 kwietnia i Święto majowe, uprasza się usilnie o liczne i punktualne stawienie się.

* **Przemyśl.** Towarzysze, którzy mają zamiar wziąć udział w pracach przygotowawczych około Święta majowego zechcą się zgłosić do sekretarza partyjnego tow. Mandla, w biurach powiatowej Kasy dla chorych przy ul. Dobromilskiej 15.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Uporczywe przeziębienia

i **kaszel** znikają prędko przez zażywanie łagodzącej i wzmacniającej Emulsyi SCOTTA.

Emulsya SCOTTA

Prawdziwa tylko z powyższą marką, rybakiem, jako pewną oznaką wyrobu SCOTTA.

jest tak przyjemną w smaku, że wszyscy, którzy nie mogą strawić zwykłego tranu wątrobianego,

Emulsyę SCOTTA

z łatwością i przyjemnością zażywają, Oprócz tego jest Emulsya SCOTTA znacznie odpowiedniejszą dla zdrowia.

Także w lecie do użycia z najlepszym skutkiem.

Cena oryginalnej flaszki 2 k. 50 h. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Mechanoleczniczy
Zakład Zanderowski

Lecznica chirurgiczno-ortopedyczna
Ul. Zyblikiewicza 9, Tel. 796.
od 9—1 i od 4—6.

Wskazania: choroby serca i naczyń, przewlekły nieżyt oskrzeli, niedowład kiszek, otyłość, choroby nerwowe. Leczenie artrytyzmu i reumatyzmu gorącem powietrzem.
Aparat Roentgena — Sala operacyjna — Pokoje dla chorych.
Dr MENZ. Dr STASZEWSKI. Dr WACHTEL.

Lanolimentum Gaultherio-Mentholicum
z marką słowną
MENTHOSALAN JAHR
działa skutecznie jako nacieranie przy **bólach reumatycznych, bólach gośćcowych, ischias, łamaniu w stawach, nerwobólach, migrenie** i t. p. Jest zupełnie nieszkodliwym i działa nawet przy uporczywych i zastarzałych cierpieniach z dobrym skutkiem.

Cena 1 tuby: K 1·20, pocztą K 1·70
5 tub „ „ 6·72
10 „ „ „ 12·—

Dla chorych na żołądek i cierpiących na obstrukcyę
działają najskuteczniej
„Jahra“ Pigułki przeczyszczające
Są wolne od wszelkich składników szkodliwych, działają łagodnie przeczyszczająco, usuwają zatwardzenie, wzmacniają żołądek, podniecają trawienia i nie sprawiają żadnych bolów.
1 pudełko 30 sztuk 90 hal.; pocztą K. 1·70. 10 pudełek po 30 sztuk K. 9·— franko opakowanie i opłata pocztowa.
Wyrób i główny skład:
Apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie, ul. Szczepańska 1.
Do nabycia we wszytkich aptekach.

Czeladnika stolarskiego
meblowego poszukuje się. Zgłoszenia: Podgórze, Maly Rynek L. 17.

Stróżostwa
bezdzietnego i do usług domowych z całem utrzymaniem poszukuje się. Wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu“.

Extrakt Globus
czyści lepiej aniżeli inne
środki do czyszczenia metali.
Zastępca MAURYCY VORZIMMER.

Zarząd pasieki Ant. Kralińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 K. 50 h. a wyborny miód lipowy w cenie 8 K. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 h. do 6 K. 70 h. Cenniki na żądanie fr nko.

Niezrównanej dobroci
rowery i maszyny do szycia Singera
polecam w najlepszym gatunku po cenach fabryczn. Z cen katalogu, który wysyłam bezpłatnie, udzielam stałym odbiorcom 10% rabatu. Słynne marki „Waffen“, „Puch“, „Styrya“, „Dürkopp“ używane od koron 70.
Stanisław Rundbakin
Wiedeń, IX. Rögergasse 23/9.
Wielki cennik aparatów fotograficznych za nadesł. 70 h. w markach.

ZOFIA BIESIADECKA
OŚWIĘCIM

Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży
Zofii 561
Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ścisle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

Szanowna Pani Gospodyni!
Proszę spróbować
Munka mydło jędrne
Marki ochronne: **„Nosorożec“** lub **„Kosa“.**
Skutek niezrównany!
Szymon Munk, Fabryka mydła w Żywcu 7.
Założona w roku 1846.

FABRYKA PIECÓW KAFLOWYCH I CEGIELNIA PAROWA
pod firmą
MAURYCY BARUCH
w Łagiewnikach, przy Podgórzu
polecają swoje doskonałe **piece kaflowe** w różnych gatunkach, skromne i ozdobne, kominki kaflowe, zwyczajne i wiedeńskie, **cegłę** ręczną, maszynową, podwójnie prasowaną, do sklepień systemu inżyniera **Ludwiga,** ogniotrwałą normalną i klinową, formowaną według danych wzorów lub rysunków. **Dachówkę** falcowaną systemu szwajcarskiego „Constans“ lekką i bardzo praktyczną do krycia dachów, dachówkę płaską tzw. karpiówkę.

Na żądanie wysyła się cenniki i wzory darmo i opłatnie. Kosztorysy bezpłatnie.
Adres na listy: Biuro centralne firmy M. BARUCH w Podgórzu.

PIWO PILZNEŃSKIE
beczkowe i butelkowe
z Browaru Mieszczańskiego marki B. B.
mające sławę światową poleca
Generalna Reprezentacya: Kraków, ulica Jagiellońska L. 7.
Telefon Nr. 968.

STYLOWE MEBLE
Kompletne urządzenia i dekoracye pokoi, wil, lokalów i t. p. projektowane przez architektów i art. malarzy
Józef Sperling — Kraków
Dunajewskiego 7 (Podwale 14).

TYLKO 1 K. 60 h. ═══ TYLKO 1 K. 60 h.

większa reparacya zegarka.
Na składzie
wielki wybór zegarów i zegarków
prawdziwych szwajcarskich.
Poręczenie 5-letnie. Dla kolejarzy specyalnie uregulowane zegarki służbowe.
Oryg. Roskopf-Patent od 10 kor.
tylko w pierwszym, krakowskim, najtańszym zakładzie zegarmistrzowskim
JÓZEF FEIGENBAUM
Kraków, ul. Bracka L. 11.

„Odeon“ i „Jumbo“
dwie światowej sławy
PŁYTY gramofonowe
Przynoszą nowsze polskie zdjęcia sławnych nowoczesnych artystów.
„Odeon“ i „Jumbo“
odznaczają się jako lepsze orkiestry i cieszą się wszędzie dobrem powodzeniem.
Bogaty wybór gramofonów i fonografów.
Cenniki darmo i opłatnie. Reparacye wykonuje się szybko i dokładnie.
Skład gramofonów i płyt
M. i B. WEISSBERG
Kraków, Starowiślna 1.

Aby umożliwić ubezpieczenia na wypadek śmierci, dożycia i posagi
klasie pracującej
zaprowadziło
„ALLIANZ“
Towarzystwo ubezpieczeń na życia
dział ubezpieczeń ludowych
z premiami płatnemi **tygodniowo od 10 h.** począwszy.
Wszelkie objaśnienia udziela: **„Allianz“, filia w Krakowie, Floryańska 10.**
Do końca r. 1907 było 318.230 osób ubezpieczonych. Za wypadki śmierci wypłacono **K 8,216.666·64.**
Zastępcy we wszystkich miejscowościach Galicyi poszukiwani.

Z Prus sprowadzaną drogą wodę Selterską zastępuje w zupełności woda, polecona przez Towarzystwa lekarskie, alkaliczno-słona, zawierająca części składowe jak
WODA SELTERSKA
67 wyrobu fabryki pod firmą
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie, ul. Św. Gertrudy 4.
Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Bank Parcelacyjny w Krakowie
Rynek główny L. 33, I. piętro
ma obszar dworski pod Krakowem na dogodnych warunkach do rozparcelowania. Wpłaty potrzeba trzecią część, reszta spłacalna w 10—15 latach.
Gleba jest rędzina I. klasy na równinach, przy gościńcu do Krakowa. Budynki we dworze murowane i drewniane. Inwentarz żywy i martwy również do sprzedania.
Bank parcelacyjny w Krakowie
Stowarzyszenie zarejestr. z ogr. poręką.

Mydło liliowe
z konikiem
Najłagodniejsze mydło dla skóry jakoteż przeciw piegom.
Wszędzie do nabycia!

Wiedeński Bank Związkowy Filia w Krakowie
Kraków — Rynek główny, Linia A-B 44.
Kapitał akcyjny 130 milionów koron. **Fundusze rezerwowe 39 milionów koron.**
Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i na **książeczki wkładkowe.** Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów. Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz. Udziela pożyczek wekslowych, na zastaw walorów, przyjmuje depozyta w przechowanie.
Wypłaca kupony i wylosowane efekta, przyjmuje wszelkie zlecenia giełdowe. **Udziela ustnych i pisemnych informacyj w tym kierunku.**

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.** Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710)